

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W zakrystii można się jeszcze zapisać na Diecezjalną Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę 9 - 13. 08. 2016r. We wtorek rozpoczęcie pielgrzymki z Olkusza, a w środę dołączy do pielgrzymki nasza grupa Ogrodzieniec z Pilicą. To już ostatnie chwile do podjęcia decyzji. Naprawdę, jest to wspaniała okazja do przemyśleń i refleksji po Światowych Dniach Młodzieży, które przeżyliśmy w Krakowie. Szczególnie do wzięcia udziału w pielgrzymce zachęcamy młodzież, udowodnijcie w czynie a nie w słowach, że jesteście odważni, nie dajcie się prosić, skorzystajcie ze wspaniałych przeżyć.
2. W zakrystii również można składać podpisy pod ustawą zakazującą handlu w Niedzielę. Jako ludzie wierzący, pomóżmy tym, którzy chcą świętować w Niedzielę, nie bądźmy egoistami, to takie nie chrześcijańskie.

Msze Święte w Parafii Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

Niedziela: godz. 7.00; 9.00; 11.00 i 18.00;
Cementownia godz. 8.00; Sanktuarium Matki Bożej na Skalce godz. 17.00;
W tygodniu: w Kościele parafialnym godz. 7.00 i 18.00;

Godziny urzędowania Kancelarii Parafialnej
ŚRODA, PIĄTEK, SOBOTA od godz. 7.45 - 8.45
WTOREK, CZWARTEK od godz. 17.00 - 17.45

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH 07.08.2016-14.08.2016

07 sierpień - Niedziela

7.00+ Regina Jaros
9.00+ Anna Kosoń;
+ Zofia i Stefan Antonik i ich zm. rodzice
11.00+ Helena i Stefan Maciążek
17.00* Skalka
18.00

08 sierpień - Poniedziałek

7.00+ Kazimierz Janiec - od syna Włodzimierza
18.00+ Zenobia Gajda

- od wnuka Pawła z narzeczoną

09 sierpień - Wtorek

7.00+ Kazimierz Janiec
- od córki Małgorzaty z rodziną

18.00+ Łukasz Maciążek 17 r. śm.
- od rodziców i babci Janiny

10 sierpień - Środa

7.00+ Kazimierz Janiec
- od syna Sławomira z rodziną

18.00*Msza św. ZBIOROWA z
Nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

11 sierpień - Czwartek

7.00+ Kazimierz Janiec
- od brata Władysława z rodziną

18.00+ Alfred Czerniszew 1 r. śm. - od żony

12 sierpień - Piątek

7.00+ Kazimierz Janiec
- od chrześniaka Mariusza z rodziną

18.00 *Msza św. ZBIOROWA za zmarłych

13 sierpień - Sobota

7.00+ Sabina Brodzińska 21 r. śm.

18.00+ Aleksander Grzesiak 5 r. śm.;
+ Władysław Kweciński
- od córki Rozalii z rodziną

14 sierpień - Niedziela XX Niedziela Zwykła

7.00+ Piotr i Dariusz Rus
9.00+ Maria i Stanisław Molenda;
+ Janina Bogucka

11.00* Sakr. Chrztu Św.

17.00* Skalka

18.00+ Henryk Muszyński;
+ Józef, Irena i Włodzimierz Koćma



Nr 32/2016 (246)

XIX Niedziela Zwykła

07 Sierpień 2016



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33
tel. 699-189-130 tabor.ogrodzieniec@op.pl www.parafia.ogrodzieniec.pl

W TYM NUMERZE

- ◆ Zamyślenia nad Słowem Bożym
- ◆ Eucharystyczny savoir-vivre katolika-Polaka
- ◆ Straszanie obawą
- ◆ Ogłoszenia
- ◆ Intencje

KALENDARIUM

- * 8 sierpień Święto Rocznicy Poświęcenia Bazyliki Katedralnej w Sosnowcu
- * 9 sierpień Święto Św. Teresy Benedykty od Krzyża, dziewicy i męczennicy - Patronki Europy
- * 10 sierpień Święto Św. Wawrzyńca, diakona i męczennika
- * 11 sierpień Św. Klary, dziewicy

Zamyślenia nad Słowem Bożym

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Nie bój się, mała trzódka, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo. Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę. Sprawcie sobie trzosi, które nie niszczeją, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.

Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy bądźcie podobni do ludzi oczekujących swego pana, kiedy z uczytu weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakolacze. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc, będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie.

A to rozumieć, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie przyjdzie ma złodziej, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie».

Wtedy Piotr zapytał: «Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich?»

Pan odpowiedział: «Któż jest owym rządcą wiernym i rozrocznym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby rozdawał jej żywność we właściwej porze? Szczęśliwy ten sługa, którego pan, powróciwszy, zastanie przy tej czynności. Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. Lecz jeśli sługa ów powie sobie w sercu: Mój pan się ociąga z powrotem, i zacznie bić sługi i służące, a przy tym jeść, pić i upijać się, to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; surowo go ukarze i wyznaczy mu miejsce z niewiernymi.

Ów sługa, który poznał wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie poznał jego woli, a uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele powierzono, tym więcej od niego żądać będą». **Lk 12,32-48**

CZYSTOŚĆ SERCA

Zanurzenie w doczesności, zapomnienie o nadprzyrodzonej — jakże to łatwo przychodzi. Niestety, branie wartości materialnych za kres marzeń grozi każdemu chrześcijaninowi. Grozi tym bardziej w okresie wakacyjnym, gdy często jesteśmy poza rodziną i czujemy się swobodniej. Nie trudno zatem zapomnieć o odpowiedzialności za siebie i za drugiego.

Człowiek idzie za prawdą, dobrem i pięknem. Czasem niestety za pozornym dobrem, często promowanym, dlatego tym bardziej należy być rozrocznym. Za przykład może posłużyć propaganda tzw. luzu, popierana przez czasopisma młodzieżowe, które wciskają w młode umysły slogany, że seks daje szczęście, a w gruncie

rzeczy zniewala on gorzej niż alkohol czy narkotyki. Czytelnik po czasie widzi, że został oszukany. Posłuchajmy kilku świadectw: Tak napisał Szymon: "Kiedy stałem u progu męskich decyzji o założeniu rodziny, czuję do siebie obrzydzenie. Okazuje się, że w ogóle nie biorę pod uwagę sytuacji, w której moja przyszła żona miałaby już za sobą jakieś wcześniejsze doświadczenia współżycia. Najbardziej bym chciał, by była dziewicą. Strasznie to podle z mojej strony. Sam przyczyniłem się do nieczystości innych dziewczyn, a teraz szukam dziewczyny z „czystym kontem”. Dużo bym dał, by mieć tę mądrość i to przekonanie trzy lata wstecz. Niestety, jest już za późno!" A tak Ania: "Miłość, którą ofiarowałam, została zdeptana,

nie pozostało mi nic więcej. Czuję się wykorzystana w sposób okrutny, ponieważ oddałam to, co miałam najcenniejszego, a w zamian otrzymałam ból... Kiedy myślę o przyszłości, boję się, że straciłam zaufanie do ludzi, zwłaszcza mężczyzn... W miłości prawdziwej musi być najpierw przyjaźń, zaufanie, a przede wszystkim wierność Chrystusowi. Teraz wiem, że nie warto tracić głowy tylko dla seksu, ponieważ później pozostaje pustka, rozczarowanie, niekończący się ból. Seks jest piękny tylko wtedy, gdy w małżeństwie wyraża miłość, a więc jest takim, jakim chciał go Bóg."

I jeszcze krótki cytat: **"Boli mnie świadomość, że odebrałam mojemu mężowi tak wielką część siebie. On zasługuje na to, aby mieć mnie w całości, ale ja już niestety nie mogę mu tego zapewnić. I to jest przykre!"**

Widzimy więc, że gdy młody człowiek koncentruje się na chwilowej przyjemności i na używaniu drugiego człowieka, staje się nieczuły na jego problemy. Nie na próżno ostrzegali i ostrzega Ojciec Święty Jan Paweł II: **"Nie lekajcie się żyć wbrew obiegowym opiniom i sprzecznym z Bożym prawem propozycjom. Odwaga wiary wiele kosztuje, ale wy nie możecie przegrać miłości! Nie dajcie się zniewolić! Nie dajcie się uwieść uludom szczęścia, za które musielibyście zapłacić zbyt wielką cenę, cenę nieuleczalnych często zranień lub nawet złamanego życia własnego i cudzego!"**

Jest nadzieja. Zawsze jest możliwe oderwanie się od siebie i podniesienie wzroku na Chrystusa. On przecież nikogo nie

odtrącił. U Niego nawet największy przegrany ma szansę. Mówił przecież do siostry Faustyny: Niech się nie lęka do Mnie zbliżyć dusza słaba, grzeszna, a choćby miała więcej grzechów niż piasku na ziemi, utonie wszystko w otchłani miłosierdzia mojego (Dz 1059). Niech żadna dusza nie wątpi, chociażby była najędzniejsza. Póki żyje — każda może się stać wielką świętą, bo wielka jest moc łaski Bożej (Dz 283).

Posłuchajmy jeszcze Moniki: **"Zdecydowałam się powierzyć swoje życie Jezusowi i złożyłam przyrzeczenie czystości serca. Miałam odwagę powiedzieć mojemu chłopakowi: „Dlatego, że cię kocham, przed ślubem nie pójdę z tobą do łóżka”. Nie wiedziałam, jak zareaguje, ale on jeszcze bardziej się ucieszył i powiedział, że teraz jeszcze bardziej mnie kocha!"**

Jezus w dzisiejszej Ewangelii mówił, że szczęśliwi będą czuwający śludzy, którzy czekają na przyjście swego pana. Za wierność Bogu spotka ich nagroda. Ona już teraz daje znać o sobie. Wszak Jezus powiedział: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”. Już tutaj ludzie czystego serca emanują pokojem, zarówno wstrzeźliwi młodzi, jak i wierni sobie i Bogu małżonkowie. Patrzą na siebie nawzajem jak na dzieci jednego Ojca w niebie, na braci Chrystusa i na świątynię Ducha Świętego. O taką wierność i czujność zawsze się módlmy. Nawet jeśli bardzo upadliśmy. Na szczery żal i ufność Jezus szczególnie czeka.

EUCHARYSTYCZNY SAVOIR-VIVRE KATOLIKA-POLAKA

CD.... Gdy ktoś w Kościele zasłabnie.

Nagła choroba nie wybiera ani miejsca, ani czasu, zatem i w kościele podczas liturgii i nabożeństw możemy sami znaleźć się w sytuacji wymagającej pomocy albo takiej pomocy wymaga bliźni. Wskaźnik ryzyka wzrasta, gdy podczas liturgii jest duszno, panuje wysoka temperatura, jest ciasno, a osoby skądinąd słabsze fizycznie nie mają wygodnych miejsc siedzących. I chociaż osobom starszym, schorowanym, niepełnosprawnym zalecać trzeba roztropność w podejmowaniu wysiłku, który może przekroczyć ich siły, to jednak nagłych omdleń czy zachorowań zupełnie wykluczyć się nie da i trzeba z góry w parafiach taką możliwość przewidzieć.

Oto cenne podpowiedzi lekarza medycyny:

* Poszkodowanego należy umieścić poza nawą główną kościoła, aby z jednej strony nie zakłócać liturgii, a z drugiej stworzyć człowiekowi potrzebującemu pomocy bodaj minimum intymności: zakrycia, salka katechetyczna, boczny korytarz itp. Ochroni to poszkodowanego przed warunkami atmosferycznymi czy niepożądaną ciekawością innych.

* Rada parafialna powinna zadbać (mamy początek XXI wieku!) o podstawowe wyposażenie ratunkowe w obrębie obiektu sakralnego: twarda leżanka, aparat Ambu, rurka ustno-gardłowa lub tzw. lifeway, nosze, aparat do mierzenia ciśnienia, kilka podstawowych leków i materiałów opatrunkowych.

* Na szczęście stosunkowo prosty do spełnienia jest kolejny warunek, czyli dostęp do telefonu (i numerów alarmowych); to jeden z niewątpliwych plusów telefonii komórkowej.

* Istotną sprawą w udzielaniu pierwszej pomocy jest obecność wykwalifikowanego ratownika.

O ile w większych zgromadzeniach (np. w sanktuariach, podczas uroczystości odpustowych, na pielgrzymkach) z reguły organizowany jest profesjonalny punkt pomocy medycznej, o tyle w zwykłych warunkach warto zadbać o odpowiednie przeszkolenie zwłaszcza tych osób, które są na stałe związane z parafią (np. organista, kościelny, katechetka).

Jest jeszcze jedna uwaga medyczna, która wydaje się ważna. Dość często zdarza się, że gdy wezwany lekarz dotrze do poszkodowanego, ten jest już w dobrym stanie. Udzielający pomocy mogą mieć w takiej sytuacji poczucie winy, że wezwali pogotowie z błahej przyczyny. Mimo to warto zadzwonić po karetkę, gdy w kościele ktoś zasłabnie, dostanie nagłych bólów, duszności itp.

Handel w kościołach?

Skoro chcemy zaważyć o *sacrum* w naszych kościołach, nie możemy jakby tylnymi drzwiami wpuścić do domu Bożego zagrożenia, jakie niesie możliwość wykorzystania tej przestrzeni dla handlu. Oczywiście, że chodzi tu najczęściej o dewocjalia, książki religijne i prasę katolicką czy ewentualnie kartki świąteczne, pamiątki, foldery związane z danym kościołem itp. Oczywiście, że ewentualny dochód będzie przeznaczony na zbożne cele (remont kościoła, misje święte, głodne dzieci itp.), ale jednak sprawa wymaga wyjątkowej czujności, gdyż przesunięcie delikatnych granic jest bardzo prawdopodobne - co w niejednym miejscu już stało się faktem! Weźmy pod rozwagę fragment Ewangelii według św. Jana: **Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał siedzących za stolami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych**

Ojca nie róbcie targowiska!" (J 2,13-16).

W zasadzie komentarz jest zbędny. Pewnie, że należy wychodzić wiernym naprzeciw (zwłaszcza na wsi czy w małych wspólnotach parafialnych), proponować ww. artykuły służące rozwojowi duchowemu i chwale Bożej, ale wszystko musi mieć swoje miejsce i czas. Sprzedaż tych rzeczy mogłaby mieć miejsce wyłącznie poza kościołem: w domu parafialnym, w salce katechetycznej, ostatecznie w zakrystii czy estetycznym kiosku na placu przykościelnym - wszystko jednak z ogromnym wyczuciem i *lege artis*, gdy idzie o przepisy związane z działalnością handlową.

W tych kościelnych stoiskach nie może też być oferowane byle co - tym bardziej kontroli wymagają artykuły pogańskie czy niepewne pod względem ich zgodności z nauką katolicką. **W pewnym sanktuarium odwiedziłem przyklasztorny sklepik z dewocjonaliami, gdzie odkryłem breloczek do kluczy z wizerunkiem św. Krzysztofa, który opleciony był...**

Straszenie obawą

Kto unika wszystkiego, co grozi śmiercią, nie da rady żyć.

Po zamachu w Nicei rozmawiałem z polskim księdzem, który tam pracuje. Miał przyjechać na Światowe Dni Młodzieży z grupą młodych Francuzów. – Teraz nie wiadomo, co będzie, ludzie się boją – powiedział. Ale jednak niebawem okazało się, że nikt nie odwołał wyjazdu, zgłosiło się nawet więcej chętnych. To świetna wiadomość, bo kto daje się zastraszyć, realizuje scenariusz Nieprzyjaciela, który ludzi nienawidzi z definicji i zawsze działa tak, aby im zaszkodzić. A szkodą jest nie tylko ponieść konkretną stratę, lecz także stracić okazję do czegoś dobrego. ŚDM zaś to rzecz bardzo dobra, to stół z łaskami, który zastawił sam Pan Bóg. Zły to chyba czuje, skoro tyle przeszkód rzuca pod nogi potencjalnym uczestnikom. Ale, jak to u niego, są to przeszkody urojone. Straszy pustym niepokojem o to, co może się stać w Krakowie, bo stało się gdzie indziej. A przecież zawsze może stać się wszystko. Czy ktoś, kto w obawie o życie nie pojedzie na ŚDM, może być pewien, że to go zabezpieczy? Skąd wie, czy nie spadnie mu na głowę cegła, czy się nie utopi? Można umrzeć przy obiedzie i we śnie, w kinie, kawiarni i schronie przeciwatomowym. Nie ma na tym świecie bezpiecznego miejsca, ale też nie miejsce pobytu jest gwarantem ludzkiego bezpieczeństwa, lecz Bóg. Po co zatruwać swoje życie obawami dlatego, że ktoś gdzieś zginął? Pamiętam młodą kobietę, która mimo chęci nie pojechała na wycieczkę rowerową, bo nie umiała

końską podkową! Wydałem 4 czy 5 zł i zrobiłem test na miejscowym

duchowieństwie, chwalcę się zakupioną pamiątką.

Nie od razu zorientowali się w trefności mego nabytku, ale gdy przełożony po dokładnych oględzinach zgodził się, że tak być nie powinno, razem udaliśmy się do sklepiku.

- Czy ma pani taki breloczek? - zapytał wielebny ojciec, pokazując sympatycznej sprzedawczyni moją pamiątkę.

- Niestety, już nie ma - ten akurat artykuł tak szybko ko nam schodzi, ksiądz kupił właśnie ostatni breloczek.

A cóż powiedzieć o książkach, nagraniach muzycznych, lii mach itp.? Wydaje się być uzasadnione oczekiwanie, że gospodarze terenu zapewnią szczególną ochronę kupującym i w swoisty sposób wychowają swoje wspólnoty do rozróżnienia tego, co dobre, piękne i odpowiednie dla wierzącego człowieka. CDN...

ks. Aleksander



akurat czeka – i to w wielkiej ilości. I tu są wyjątkowe szanse na zyskanie życia. Można nie skorzystać i ciuć kolejne minuty jałowej vegetacji, żyjąc na ćwierć gwizdka w strachu o to, nad czym i tak nie ma się żadnej władzy. Ale można też zaufa-